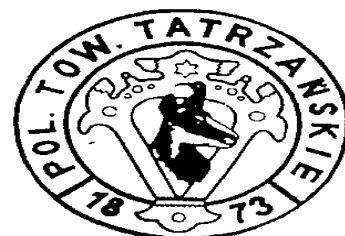




KLIMEK



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC

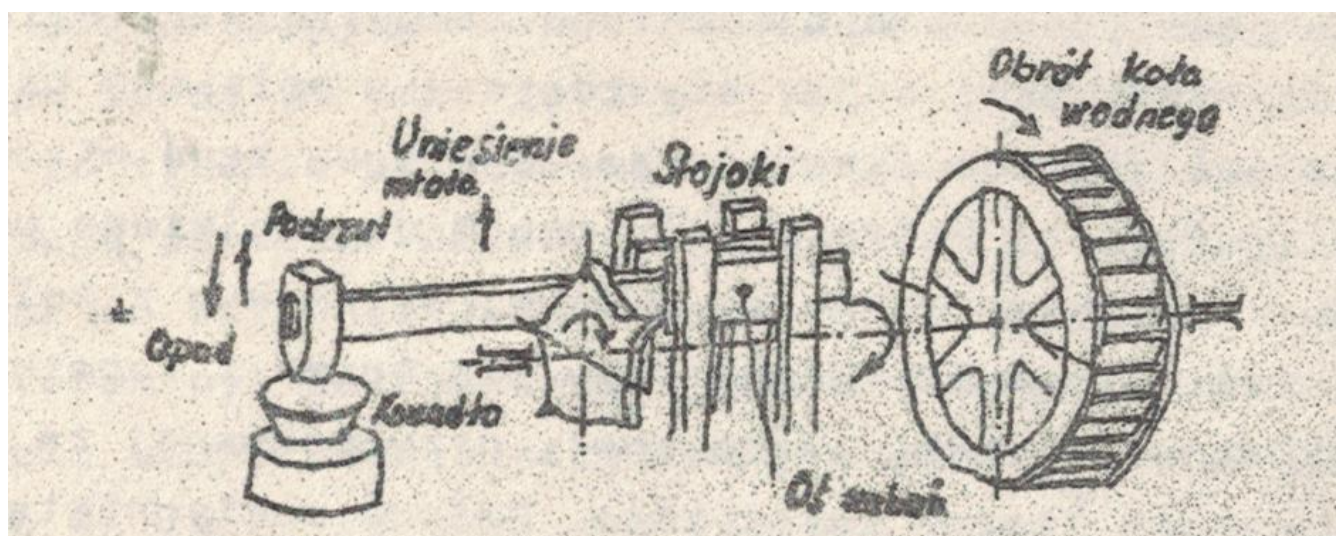
ROK XXX

MAJ 2025

5(146)

„Kuznice zakopiańskie” – dr inż. Henryk Jost (część 3).

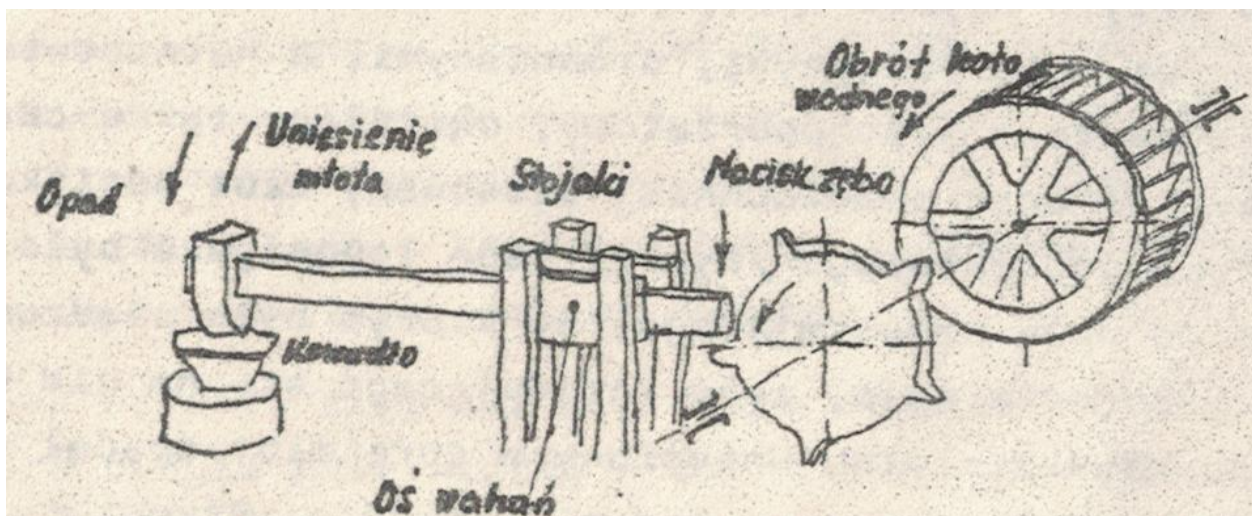
W młocie typu podrzutowego (rys.1) jego toporzysko było usytuowane równoległe do wału napędzającego, na którym było osadzone koło wodne. Przy obrocie wału, zęby znajdującego się na nim koła unosiły toporzysko młotu. Uniesiony w górę młot spadał następnie własnym ciężarem, na stojące pod nim kowadło. Przeciwny koniec toporzyska był zamocowany wahliwie między pionowymi słupami. Kowadło było osadzone w grubym pniu drzewnym, ściągniętym kutymi obręczami. Po wykonaniu pracy – uderzeniu, proces unoszenia (i opadanie) młota się powtarzał od początku.



Rys. Nr 1. Uproszczony schemat koła podrzutowego.

Drugim typem młota był młot naciskowy (Rys. Nr 2). Tu toporzysko było usytuowane prostopadle do wału napędowego, na którym było osadzone koło wodne. Toporzysko młota usytuowane było i zamocowane wahliwie w pionowych słupach i tworzyło dwuramienną dźwignię, o dłuższej długości ramion. Zęby koła,

znajdującego się na wale napędzającym naciskały na krótsze ramię toporzyska, unosząc młot w górę. Spadał on następnie własnym ciężarem na stojące pod nim kowadło. Czynności te powtarzały się cyklicznie.

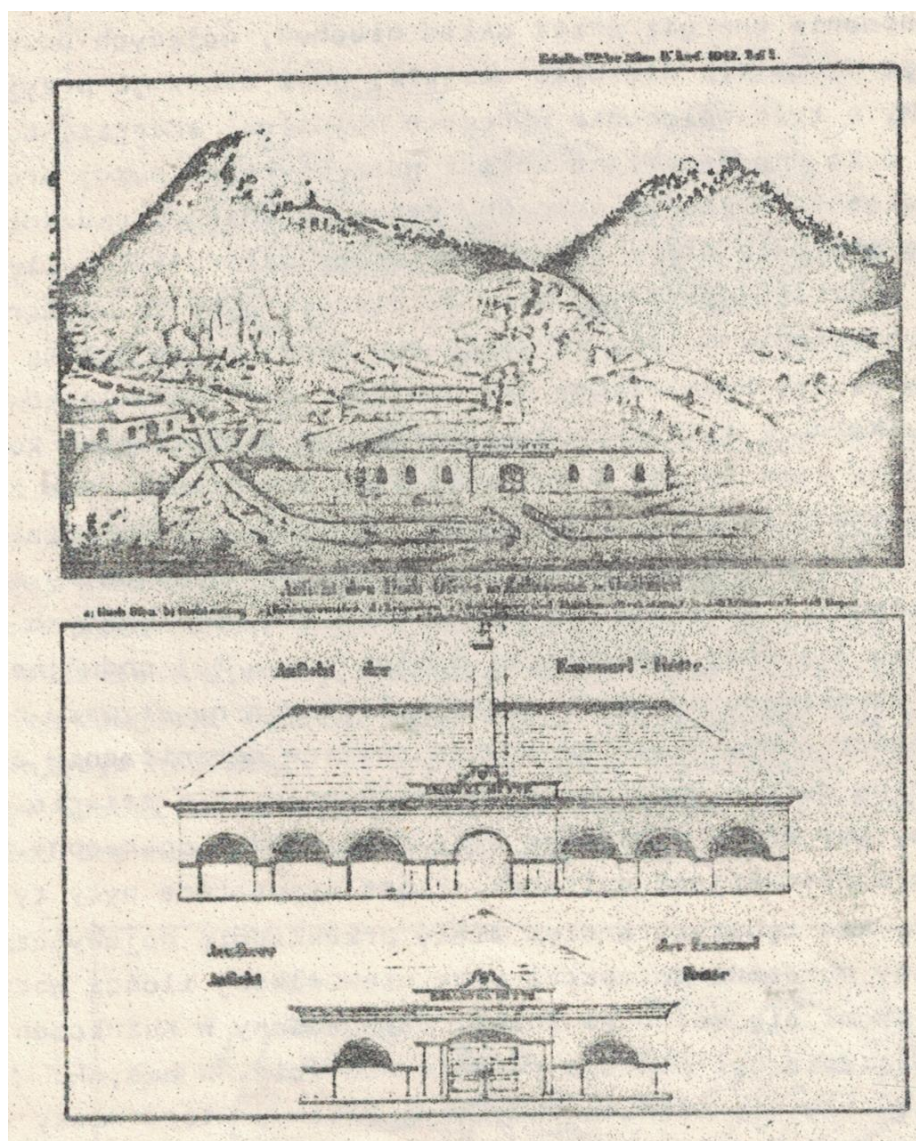


Rys. Nr 2. Uproszczony schemat koła naciskowego

Gdy zakład w Kuźnicach już dawno nie pracował, ostatni młot naciskowy był używany do tłoczenia kamieni i żużla. Zachowało się jego zdjęcie. Podobnie jak inne urządzenia z Kuźnic został odesłany na złom.

O ile młoty naciskowe wymagały do napędu mocy 6 – 12 KM a zapotrzebowanie energii przez układ miechów, dających dmuch do wielkiego pieca też nie było wielkie, gdyż można je przyjąć na ok. 8 KM, o tyle walcowanie wymagało najwięcej energii, bo ok. 80 KM. Była ona napędzana kołami nasiębiernymi dużej średnicy i był to ostatni, najniżej położony zakład Kuźnic. Urządzenia walcownicze składały się z trzech walcarek do profili o większym przekroju, profili mniejszych oraz do blachy. Były to walcarki typu duo. Ustawianie walców odbywało się ręcznie, za pomocą śrub. Układ walcarki był dwuklatkowy dla profili, zaś jednoklatkowy dla blachy. Każdą z tych trzech walcarek napędzało osobne koło wodne. Zarówno koła te jak i ich wały były drewniane. Koła zamachowe wykonane z surówki, przy każdym zestawie walców, miały średnicę ok. 5,5 m. Mechanizm obrotu walców był wyposażony w podwójną przekładnię. Składała się ona z czterech kół zębatach o przełożeniu 3:1 oraz 1:2. Dzięki zastosowaniu tej podwójnej przekładni uzyskiwano należyty efekt walcowania nawet przy niewielkiej ilości wody. Miało tu bowiem miejsce ograniczenie spadku liczby obrotów walców, przy przechodzeniu przez nie materiału walcowanego, gdy śruby dociskowe było dość silnie dokręcone. W starszych konstrukcjach walcarek, które wyposażone były tylko w jedną parę kół zębatach, a więc miały przekładnię pojedynczą, spadek liczby obrotów, zwłaszcza przy niewielkiej ilości wody do napędu dawał się mocno we znaki. Zastosowany w Kuźnicach sposób rozwiązania był pewnego rodzaju nowością. W budynku walcowni mieściły się również nożyce do blachy, które miały swój własny, niezależny napęd osobnym kołem wodnym, jak również dwa piece grzewcze, mające wspólny komin.

Osobna plansza w atlasie Frankensteina (Rys. Nr 3) przedstawia widok zakładu wielkopiecowego w Kuźnicach oraz fasadę i widok Huty Emanuela, zakładu fryszerskiego, którego nazwa pochodziła od imienia Homolacsa. Budynek ten był znany później jako „młot Anny” i znajdował się mniej więcej w połowie drogi między zakładem wielkopiecowym – najwyżej położonym kompleksem budynków Kuźnic a walcownią, która była obiektem położonym najniżej. Rycina, przedstawiająca zakład wielkopiecowy ma otoczenie wzięte z fantazji, natomiast zewnętrzny widok jest wierny.



Rys. Nr 3. Widok zakładu wielkopiecowego i budynku fryszarki „Emanuel Hütte” wg atlasu Frankensteina.

Ciąg dalszy nastąpi.....

„Na turystycznym szlaku. Z kart historii (część 27) – V Zimowe Wejście na Babią Górę w dniach 2 – 4 marca 1990 r.

W imprezie brało udział 17 osób. Część z Sosnowca, a silną grupę wystawiła ekipa Leszka Wolnego. Byli koledzy i koleżanki z Rybnika i Żor. Przez Katowice i Żywiec dojechaliśmy do Suchoj Beskidzkiej. Oficjalne rozpoczęcie imprezy nastąpiło w karczmie „Rzym”. Tradycyjnie degustowaliśmy potrawy kuchni suskiej. Następnie autobusem udaliśmy się do Zawoi. W tym roku mieszkaliśmy na kwaterze prywatnej w Zawoi – Składy nr 1109. W pierwszym dniu pogoda była bardzo ładna. W godzinach wieczornych zorganizowaliśmy wspólny śpiew przy akompaniamencie gitary.

W drugim dniu imprezy pogoda się bardzo popsuka i padał obficie śnieg. Na trasę wyszło 13 osób, a reszta została na kwaterze. W schronisku zameldowaliśmy się o 11:00. Tutaj miała miejsce miła niespodzianka. Do schroniska dotarli dwaj przewodnicy z Oddziału PTTK w Sosnowcu: Staszek Paluchowski i Jurek Zaciera. Realizowali trudną trasę, byli zmęczeni i nie poszli z nami na szczyt. Już na

granicy lasu śniegu było bardzo dużo. Wraz z Jurkiem Brejdakiem torowaliśmy w śniegu po pas. Na szczyt wyszła ekipa w składzie 7 osób.



Przed karczmą „Rzym” w Suchej Beskidzkiej



Przed schroniskiem na Markowych Szczawinach



Podejście na Przełęcz Brona



Na Przełęczy Brona

Na Przełęczy Brona sytuacja była dobra, ale potem w rejonie Kościółków uderzył w nas huraganowy wiatr. Na szczycie zaobserwowaliśmy u trzech osób oznaki postępującego odmrożenia uszu i policzków. Na szczycie nie przebywaliśmy zbyt długo.



Na szczycie Diablaka

Kiedy doszliśmy jeszcze przed Broną do ściany lasu wiedzieliśmy, że jesteśmy już bezpieczni. Świerki były pokryte czapami śniegu, a sceneria była niesamowita.





Odpoczynek przed Przełęczą Brona

Na Markowych Szczawinach zrobiliśmy sobie krótki odpoczynek i ruszyliśmy do Zawoi. Tutaj wieczorem spotkaliśmy się na wspólnych śpiewach przy gitarze.

Ostatniego dnia imprezy na obiad udaliśmy się do restauracji „Sokolica”. A następnie autokarem Huty „Cedler” wróciliśmy do Sosnowca.

Opracowanie: Zbigniew Jaskiernia

Foto: Archiwum Oddziału PTT w Sosnowcu

„Z kart historii Sosnowca” (część 10) – Herby Sosnowca i samodzielnych miast włączonych w teren Sosnowca.

Herb Sosnowca opracowany został przez inż. Edmunda Telakowskiego; w użyciu od końca 1904. Obowiązuje nadal mimo iż w latach międzywojennych podejmowano próby jego zmiany. Herb nawiązuje do nadgranicznego położenia miasta oraz jego górniczego i robotniczego charakteru. Tarcza herbowa przecięta jest ukośnie na 2 części. W górnym polu, na białym tle znajduje się graficzne przedstawienie (niebieski rysunek) połączenia Białej i Czarnej Przemszy przy granicy trzech państw: Rosji, Austrii i Prus (Trójkąt Trzech Cesarzy). W dolnym polu tarczy widnieje przekrój geologiczny uskoku tektonicznego trzy pokłady węgla o barwach żółto - czarnych. Obie części herbu przedziela czerwona wstęga. Tarczę zwieńcza murowana korona w kolorze czerwonym przedstawiająca fabryczny mur z którego wylania się ręka z młotem w dłoni (emblematy przemysłu). Umieszczenie nad tarczą herbową korony (tzw. corona muralis) nie jest zgodne z zasadami obowiązującej heraldyki. W wydawnictwach poświęconych herbom miast polskich herb sosnowiecki prezentuje się bez korony.



Herby Sosnowca

W granicach Sosnowca znalazły się jako dzielnice, samodzielne kiedyś miasta: Kazimierz Górniczy, Klimontów, Porąbka i Zagórze. Warto przypomnieć nieaktualne od 1975 r. herby tych miast.

Herb Kazimierza Górniczego

Ustanowiony uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Kazimierzu Górniczym w 1968 r. Podkreśla przemysłowy charakter miasta. Herb dwudzielny pionowo, przedstawia pół orła białego na czerwonym polu oraz schematycznie, emblematy przemysłowe na zielonym tle (dwa kominy fabryczne, stylizowany szyb wyciągowy, fragment koła zębatego).



Herb Kazimierza Górniczego

Herb Klimontowa

Ustanowiony uchwałą MRN w Klimontowie w 1967 r. Zaprojektowany przez plastyków kopalni „Klimontów”. Nawiązuje do średniowiecznego rodowodu Klimontowa i przemysłowego charakteru miasta. Herb dwudzielny pionowo. Przedstawia półpostać białego orła piastowskiego na czerwonym tle oraz białą sylwetkę szybu kopalnianego z czarnym kołem wyciągowym, wyłaniające się z czarnego i zielonego tła.



Herb Klimontowa

Herb Porąbki

Ustanowiony uchwałą MRN w Porąbce w 1968 r. Łączy elementy wiejskie, rolnicze z symbolami przemysłu i górnictwa. Nawiązuje do nazwy miasta. Herb trójdzielny poziomo. W górnym największym czerwonym polu przedstawia kłos zboża (żółty) na białym tle ułożonym półkoliście, który łączy się z połową koła zębatego w kolorze czarnym. W środku koła symbol (emblem) górniczy – pyrlík i żelazko. Poniżej na zielonym tle cztery pnie drzew, pozostałe po wyrębie. U dołu pokład węgla (czarny).



Herb Zagórze

Ustanowiony uchwałą MRN w Zagórze w 1968 r. Nawiązuje do średniowiecznych rycerskich tradycji Zagórze i oddaje współczesny, przemysłowy charakter miasta. Herb dwudzielny pionowo. Przedstawia biały miecz na zielonym tle oraz częściowo zasłonięty wizerunek koła zębatego w kolorze czarnym, na żółtym polu. U dołu, nieregularne złożę węgla kamiennego sięgające dolnych części miecza i koła.



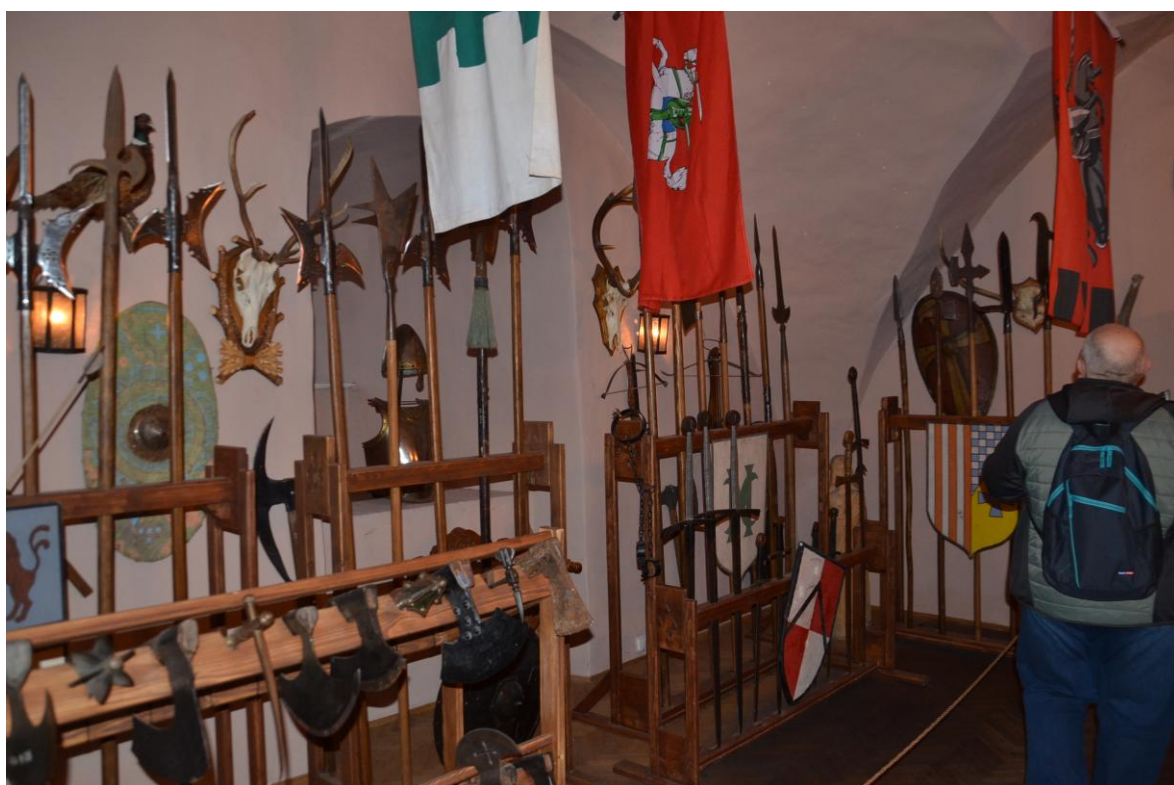
Herb Zagórze

„Atrakcje turystyczne Gór Izerskich, Łużyc Górnych i Dolnego Śląska „ (część 1) – Zamek Czocha.

Znajduje się w osadzie Sucha w powiecie lubańskim nad Zalewem Leśniańskim na rzece Kwisa w polskiej części Łużyc Górnych. Posadowiony jest na gnejsowych skalach należących do metamorfiku izerskiego. Powstał jako warownia graniczna na pograniczu śląsko – łużyckim w latach 1241 – 1247 z rozkazu Piastów Śląskich bądź króla czeskiego Wacława I Przemyślidy. W 1253 zdobyty przez Marchię Brandenburską i przekazany w lenno biskupowi miśnieńskiemu von Weisenow. W 1319 r. został włączony do księstwa jaworskiego, którym władał Henryk I Jaworski. Po śmierci krewnego zamek trafia w 1346 r. w ręce księcia świdnicko - jaworskiego Bolka II Małego. Po śmierci księżnej Agnieszki Habsburg wdowy po Bolku II Małym, na mocy układu o przeżycie z cesarzem niemieckim Karolem IV Luksemburskim znalazł się w granicach Korony Czeskiej. W latach 1389 - 1453 znajdował się w posiadaniu rodów rycerskich von Dohn i von Klüks. W latach 1451 - 1700 zamek był własnością łużyckiego rodu von Nostitz. W roku 1909 kupiony został przez drezdeńskiego producenta wyrobów tytoniowych Ernsta Gütschowa za sumę 1,5 mln marek. W latach 1912 – 1920 przebudowany został przez znanego architekta berlińskiego Bodo Ebhardta. Gütschow mieszkał w nim do marca 1945 r. Być może, co nie zostało oficjalnie potwierdzone w czasie okupacji mieściła się w zamku szkoła szyfrantów Abwehry. Wielokrotnie został okradany. Obecnie właścicielem zamku jest AMW Rewita sp zo. o. należąca do Agencji Mienia Wojskowego. Na terenie zamku powstawały następujące filmy: „Gdzie jest generał”, „Dolina szczęścia „, „Wiedźmin”, „Legenda”, „Poza lasem Sherwood”, „Fabryka zła” oraz seriale: „Tajemnica twierdzy szyfrów”, „Dwa światy”, „Święta wojna” i „Pierwsza miłość”.









Opracowanie i foto: Zbigniew Jaskiernia

Ciekawa wystawa w Muzeum Tatrzańskim w Zakopanem



Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem ...

13 kwietnia o 18:00 · Zakopane,
województwo małopolskie ·

DZIEŃ NARCIARZA W MUZEUM
TATRZAŃSKIM

26 kwietnia (sobota)
godz. 14.00 – 19.00
Muzeum Palace, ul. Chałubińskiego 7

PROGRAM

14.00 – 16.00 – Dzień Narciarza dla
najmłodszych Ośla łączka, sardynki, klister i
parafina – to i owo z historii polskiego
narciarstwa – prezentacja i warsztaty ozdabiania
podkładek pod telefony.

16.00 – Przegląd dawnych wiązań narciarskich
– Piotr Jasieński
Schronisko na Kalatówkach – Jerzy Kapłon
(Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK,
Kraków)

Pokaz nowych nabytków z narciarskiej kolekcji,
pokaz dawnych wiązań narciarskich – Demo Team
Ząb

Mistrzostwa świata FIS 1939 w Zakopanem –
Wojciech Szatkowski (Muzeum Tatrzańskie w
Zakopanem)

Wstęp wolny w ramach promocji Muzeum
Tatrzańskiego



START: SOSNOWIEC DWORZEC PKP

META: BĘDZIN PLAŻA MIEJSKA

**PIĄTEK 3 MAJA 2025
GODZ. 15:00
SOSNOWIEC
DWORZEC PKP**

Żeby wziąć udział w imprezie,
należy przyjechać na rowerze
w kamizelce odblaskowej.

Numery startowe rozdajemy od godziny 12:00.

Trasa liczy 12 kilometrów.

Do wygrania: 18 rowerów oraz markowe zapęczenia rowerowe



Na końcu trasy poczęstunek - zupa pomidorowa!

Każdy bierze udział w imprezie na własną odpowiedzialność



: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE Oddział/PTT im.Gen. M.Zaruskiego w Sosnowcu

Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547

www.sosnowiec.ptt.org.pl, mail: zbigniew.jaskiernia@gmail.com

Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia